

Piotr Oleksy

Szczyt pocieszenia. Unia Europejska i Mołdawia celebрую bliskie relacje

4 lipca 2025 r. w Kiszyniowie odbył się pierwszy szczyt Unia Europejska – Mołdawia. Na spotkaniu UE reprezentowali przewodniczący Rady Europejskiej António Costa i przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, natomiast Mołdawię prezydentka Maia Sandu, przewodniczący parlamentu Igor Grosu oraz premier Dorin Recean. Rozmowy trwały około godziny. Towarzyszył im niewielki protest przeciwników integracji europejskiej.

Głównym rezultatem szczytu było wydzielenie pierwszej transzy wsparcia finansowego w ramach programu „Plan wzrostu dla Mołdawii”, która wynosi 270 mln euro (na cały program przeznaczono 1,9 mld euro). Ponadto ogłoszono, że od 1 stycznia 2026 r. Mołdawia wejdzie do strefy unijnego roamingu, stanie się uczestnikiem programu Erasmus+ oraz inicjatyw dotyczących żywienia w szkołach.

Ważnym tematem rozmów były zagrożenia hybrydowe, na które narażona jest Mołdawia – zwłaszcza w kontekście nadchodzących wyborów parlamentarnych (zaplanowanych na 28 września 2025). Przewodnicząca Komisji Europejskiej stwierdziła, że Rosja prowadzi „potworny atak” przeciw temu państwu. Pozytywnie oceniła przy tym wysiłki, jakie władze Mołdawii podjęły, by zapobiec ingerencji w proces wyborczy. Ursula von der Leyen podkreśliła, że UE jest gotowa pomóc w odparciu ataków w sferze cybernetycznej: „Mamy instrumenty i grupy szybkiego reagowania. (...) Jesteśmy gotowi bronić Mołdawii wszelkimi możliwymi sposobami”. Również przewodniczący Rady Europejskiej, António Costa, zapewniał, że UE chce wspierać Mołdawię w obronie demokracji: „Jesteśmy sojuszem demokratycznym i oczekujemy przyłączenia jeszcze jednej silnej demokracji – Mołdawii”.

Komentarz

Szczyt Unia Europejska – Mołdawia miał wymiar przede wszystkim symboliczny. Jego celem było podkreślenie szczególnie bliskich relacji między stronami. W komunikatach prasowych zaznaczano, że UE realizuje dwustronne spotkania na tak wysokim szczeblu jedynie z najbliższymi partnerami. Wymierne rezultaty szczytu – takie jak wydzielenie pierwszej transzy wsparcia finansowego – nie były tu przedmiotem dyskusji, lecz po prostu zostały przy tej okazji ogłoszone. Czysto symboliczny charakter wydarzenia podkreśla fakt, że rozmowy w jego trakcie trwały krótko, a do Kiszyniowa udali się jedynie szefowie unijnych instytucji. W spotkaniu nie brał udziału żaden z przywódców państw członkowskich.

Wydarzenie miało pokazać, że chociaż do tej pory nie rozpoczęto negocjacji akcesyjnych z Mołdawią, to UE nadal traktuje stosunki z tym państwem priorytetowo. Co ważne, główną przeszkodą do rozpoczęcia negocjacji jest weto Węgier, a nie stan reform czy sytuacja polityczna w państwie kandydującym. Wspomniany sprzeciw dotyczy jednak negocjacji z Ukrainą – Budapeszt nigdy nie wyrażał się negatywnie o perspektywie członkostwa Mołdawii. Niemniej jednak oba państwa kandydujące funkcjonują w procesie rozszerzenia w jednym „pakiecie”. Z tej przyczyny coraz częściej mówi się o konieczności ich rozdzielenia, by proces akcesyjny Mołdawii mógł przebiegać niezależnie od ukraińskiego. Istnieją jednak poważne obawy, że wpłynie to negatywnie na relacje Brukseli z Kijowem oraz osłabi proeuropejskie postawy w Ukrainie, która potraktuje to jako sygnał o zepchnięciu jej na boczny tor.

Liderzy UE i władze Mołdawii liczą, że spotkanie odegra znaczącą rolę przed wyborami parlamentarnymi. Miało ono pokazać, że UE bezwzględnie wspiera proeuropejską drogę Kiszyniowa, a obecne władze państwa traktuje jako wiarygodnych partnerów. Duże znaczenie miały również sygnały wsparcia w kwestii walki z zagrożeniami hybrydowymi i próbami ingerencji w proces wyborczy. W czasie ostatnich wyborów prezydenckich oraz referendum nt. integracji z UE Rosja, przy pomocy oligarchy Ilana Șora, stworzyła mechanizm korupcji

politycznej, który miał skłaniać wyborców do głosowania na kontrkandydatów Mai Sandu oraz przeciw eurointegracji ([„Komentarze Brief IEŚ”, nr 1229](#)). Obecnie mołdawska policja i służby prowadzą intensywne działania, których celem jest rozbicie tzw. siatki Șora, która aranżowała ten proceder. Wiąże się to z wysokimi mandatami dla osób, które przyjęły pieniądze w zamian za głosowanie na wskazanego kandydata. Słowa von der Leyen oraz Costy były wyraźnym sygnałem, że UE pozytywnie ocenia dotychczasowe działania wymiaru sprawiedliwości, a nadchodzące wybory parlamentarne postrzega w kategoriach wojny hybrydowej, którą Rosja prowadzi przeciw Zachodowi i demokracji.